

PRUSAK 

70^{lat}
XXI LO



im. Bolesława Prusa w Łodzi

**WYDANIE JUBILEUSZOWE
„PRUSAKA”**

OBCHODY 70—LECIA

17—18 CZERWCA 2016r.

Słowo od redaktora naczelnego

Pisać jakikolwiek artykuł do wydanie specjalnego z okazji 70-lecia tak elitarniej i tak ważnej dla nas szkoły to wielki zaszczyt. Przekazywanie wam wspomnień, opinii czy faktów z historii naszego liceum to nie lada wyzwanie. Trzeba to zrobić przemyślanie, żeby czymś Państwa zaskoczyć. Długo myślałem co zawrzeć w tych paru słowach. I nie wymyśliłem nic nadzwyczajnego. Prostota. To jest coś, co bardzo trudno dzisiaj utrzymać, zatrzymać. A w tej szkole to i wiele innych czynników tworzących nasze uczniowskie życie da się przy sobie pozostawić. I to jest piękne. Mimo, że nawet przy tworzeniu gazetki szkolnej trzeba się trzymać reguł, zasad czy terminów to potrafimy wynaleźć takie szczegóły i się nimi cieszyć. Tak z pewnością wyglądało też życie w ciągu 7 dekad, które przetrwała ta szkoła. Nie pozostaje mi więc nic innego tylko życzyć jej 7 lub nawet więcej kolejnych, a państwu milej lektury tego małego kompendium skupiającego uczniowskie przemyślenia o popularnym „21”. I jeszcze jedno. Jestem niezwykle dumny, że też tworzę jego historię.

Z poważaniem,

Jakub Balcerski

SPIS TREŚCI:

- **Słowo wstępu — Jakub Balcerski**
- **Historia „dwa—jeden” w pigułce — Malwina Lirka, Kalina Olczak**
- **Szkoła oczami ucznia — Marek Kaczmarczyk**
- **Wywiad — Aga Witasik**
- **Nie ma to jak wspomnienia — absolwenci o XXI LO — Jakub Balcerski**
- **Ankieta uczniowska — Jan Pęczak**
- **Program obchodów — Klaudia drab**

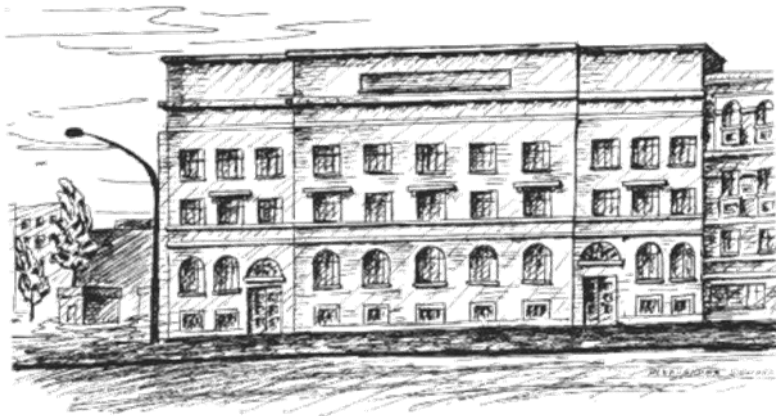
NADZÓR: PROF.. KATARZYNA JÓZEFczyk

**TEKSTY: JAKUB BALCERSKI, KLAUDIA DRAB, MAREK KACZMARCZYK,
JAN PĘCZAK, AGA WITASIK**

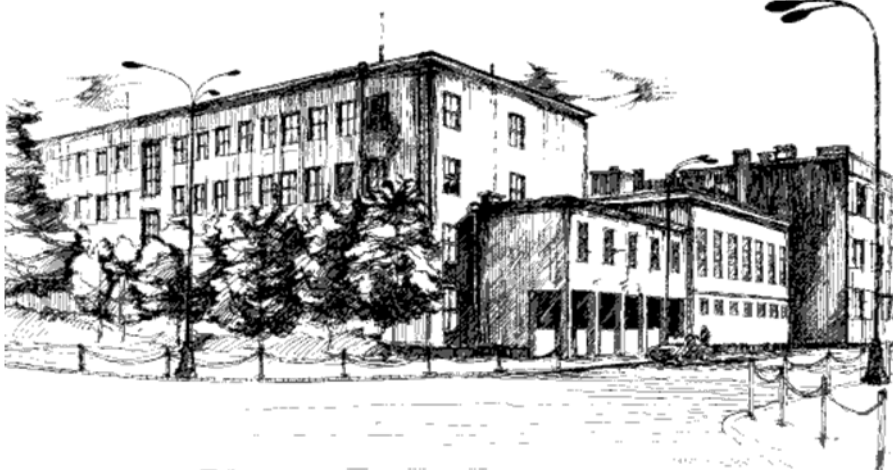
GRAFIKA: AGA WITASIK

Historia „dwa-jeden” w pigułce

Nasze liceum znane jest ze swojej długiej historii i bogatej tradycji. W tym roku świętujemy jej siedemdziesiąty jubileusz, nietrudno zatem obliczyć, że szkoła powstała w 1946 roku. 1 lutego założono Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne im. Jarosława Dąbrowskiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi mieszczące się przy ul. Jaracza 26. Dyrektorem tej placówki została dr Genowefa Szwejkowska. Trzy lata później szkoła zmieniła nazwę na I Ogólnokształcącą Szkołę TPD Stopnia Podstawowego i Licealnego im. J. Dąbrowskiego w Łodzi, jako typowa „jedenastolatka”. Pierwsza matura odbyła się w 1951 roku podczas sprawowania urzędu dyrektorskiego przez Franciszka Czerwińskiego. Jak więc widzimy, w tamtych czasach od obecnego stanu naszego liceum różniło ją niemalże wszystko – od patrona, poprzez lokalizację, a nawet samą nazwę szkoły.

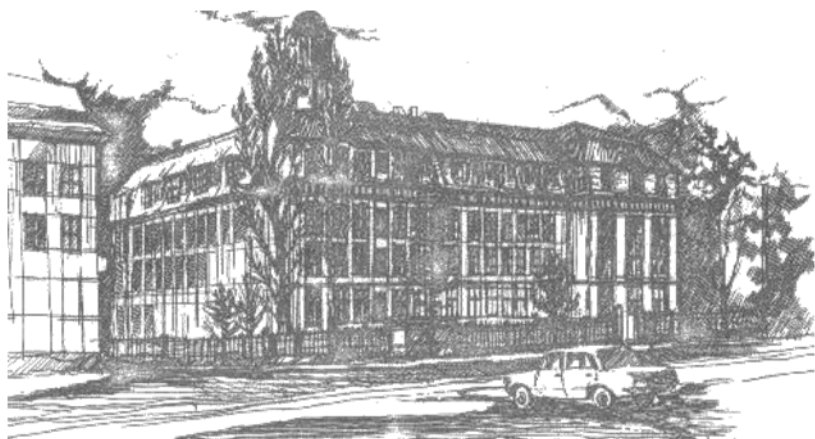


placówką otworzyły się nowe możliwości i nowe wyzwania. Głównym było dzielenie budynku z II Korespondencyjnym Liceum Wieczorowym dla Pracujących. Stało się to przyczyną licznych konfliktów i trudności organizacyjnych. Ostatecznie problem ten rozwiązano w 1976 poprzez utworzenie Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4, w którym pieczę nad obiema szkołami sprawowała wspólna dyrekcja, co znacznie ułatwiło pracę obu placówek i ułatwiło życie na Kopernika 56.



To ostatnie zmieniło się w 1957 roku, kiedy do szkoły już jako XXI LO przeniesiono do gmachu przy alei Kościuszki 65. Liceum nie było w budynku same, poza nim mieściły się tam jeszcze dwa inne licea dzienne – VII LO i X LO – oraz dwie szkoły wieczorowe. Dwa lata po tym wydarzeniu szkoła zmieniła również patrona, został nim dobrze nam znany pisarz pozytywistyczny i humanista Bolesław Prus, który czuwa nad naszym liceum po dziś dzień. Uroczystość nadania patrona połączona była z wręczeniem sztandaru, ufundowanego przez Komitet Rodzicielski. Widnieje na nim hasło: "Kształcimy wolę, myśli i uczucia".

Jednak punktem zwrotnym w rozwoju szkoły okazało się przekazanie szkole budynku przy ulicy Mikolaja Kopernika 2 w 1961 roku, kiedy to przed



Nie rozwiązało to oczywiście w pełni spornej kwestii, stąd likwidacja Zespołu i pozostawienie w budynku tylko XXI LO w 1980 roku została przywitane z ulgą i dużym zadowoleniem przez dyrekcję naszego liceum. Na lata 80 przypada szczególny rozkwit szkoły, liczne sukcesy nie tylko naukowe, ale też artystyczne, czy sportowe, duża popularność kółek zainteresowań.

Lata 90 wraz z przemianami politycznymi ciągną za sobą także zmiany w systemie oświaty.

Zwrócona zostaje większa uwaga na kwestie wychowawcze, a rodzice uczniów są bardziej zaangażowani do życia szkoły niż wcześniej. Starano się również uczynić szkołę bardziej rodzinną, poprzez wspólne wigilie i zmianę charakteru uroczystości szkolnych. Podkreślona zostaje rola atmosfery i wychowania ucznia w procesie edukacji.

Od 1 września 1992 roku dyrektorem XXI LO jest mgr Janusz Bąk. Okres ten biegnie pod znakiem jeszcze dynamiczniejszego rozwoju i umacnianiu swojej już wysokiej pozycji wśród łódzkich liceów. Szkoła musi zarabiać, żeby wzbogacać swoją ofertę edukacyjną i nadążać za ciągle postępującymi standardami. W 1993 roku rozpoczyna się owocna współpraca ze Studium Języków Obcych M. Wawrzonka i Spółki, trwająca do dzisiaj. Liceum za dnia, popołudniami zmienia się w szkołę językową. Środki pozyskane Zarobione pieniądze przeznaczone są na uzupełnienie wyposażenia pracowni (komputery, telewizory, magnetowidy, słowniki, atlasy) oraz na modernizację szkolnych pomieszczeń (przebudowa szatni, sali gimnastycznej, auli i biblioteki). Panująca ciasnota zmusza do przearanżowania każdej możliwej sali na pracownię dydaktyczną, każdy kąt do zagospodarowania jest na wagę złota. To właśnie w tym czasie powstaje szkolna czytelnia i siłownia, a także tworzone są pracownice tematyczne, które nadal są powodem do dumy wśród uczniów i pedagogów, takie jak: sala antyczna, kącik literacki, czy sala 'filmowa'. Te zmiany stanowią uzupełnienie dla wzrastającego prestiżu i pozycji szkoły wśród najlepszych łódzkich liceów. Uczniowie XXI LO odnoszą sukcesy w olimpiadach i konkursach. Z roku na rok popularność XXI LO rośnie, zachęcając co raz więcej ośmioklasistów, powoli pozostawiając w tyle inne szkoły. Odsetek absolwentów przyjmowanych na studia wyższe wynosi wtedy aż 90%, co wystawia szkole najbardziej obiektywną ocenę, która jest powodem jej prestiżu i skutkiem działań świetnych pedagogów, sprawnego zarządzania dyrekcji przez dziesięciolecia, ale także pracy kilku pokoleń uczniów, którzy budują dobre imię XXI LO. 1998 rok przynosi szkole kolejną falę wielkich zmian, które wytycza reforma systemu edukacji narodowej.

30 września 2006 roku odbyły się uroczystości 60-lecia istnienia szkoły i zorganizowano z tej okazji zjazd absolwentów oraz wydano Encyklopedię XXI LO. Dziesięć lat później, my, obecni uczniowie 21 przygotowujemy się do kolejnego jubileuszu. Kolejne pokolenie dopisujące rozdział do obszernej historii naszej szkoły. Tak, byśmy i my, zostawili po sobie ślad i dobry grunt dla naszych młodszych kolegów przychodzących do tego liceum. A po wielu latach, już jako dumni absolwenci, którzy młodość zostawili dawno za sobą, spotkamy się wszyscy na obchodach 100 rocznicy powstania Publicznego Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa w Łodzi i będziemy wspominać, jak to było za naszej „kadencji” na Kopernika 65.

MAREK KACZMARCZYK

Szkoła – smutny twór starożytnych myślicieli. Jak dotąd jednak, nie podzieliła ona losów Cesarstwa Rzymskiego i przez wieki uprzykrza życie młodocianym rzeźmieszkom. Dla jednych Hogwart – komnata pełna tajemnic i niezgłębionych zagadek nauczycielskiej kadry, dla innych – przykra konieczność niekryjąca w sobie nawet nuty ekscytujących wrażeń. Czym zaś szkoła jest dla Ciebie? Może te dwie możliwości nie spełniają Twoich oczekiwań i nie wyrażają Twojej opinii o przysłowiowej „budzie”? Traktujesz szkołę jak ostoję namiętności i romantycznych doznań związanych z pierwszymi porywami serca czy jesteś zwyczajnym sceptykiem i jedyne co dostrzegasz w wartości szkoły to jej negatywne elementy? Do wyboru do koloru, paleta uczniowskich postaw przypomina nieskończoną paletę Claude'a Monet'a.

Odnieśmy się jednak do szkoły neutralnie, potraktujmy ją jako obowiązek przyzwoitego obywatela, który kształcąc siebie, swoje dzieci, ucząc tworzy społeczeństwo intelektualne, otwiera drogi do marzeń, ułatwia osiągnięcie celów.

XXI Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Prusa – niewielki budynek na skrzyżowaniu ulic Wólczańskiej i Kopernika w pofabrycznym mieście Łodzi - tam zaczyna się nasza przygoda. Dźwięk otwieranych drzwi wszystkich doprowadza do furii (na wejście rzecz jasna, przy wychodzeniu to miód dla uszu), nauczyciele zaczynają pracę, uczniowie kolejny dzień brnięcia w kontrowersyjny system edukacji. Myśl o konieczności realizowania przeładowanego programu trafia do głów bardzo szybko. Już z pierwszym przekroczeniem progu szkoły radosne buzie okrywają się tęgimi minami. Nie bądźmy jednak takimi pesymistami, przecież są też dobre strony... chyba. Pracownicy elitarnej placówki edukacyjnej w pełni świadomi niechęci uczniów podejmują ciągłą próbę nagradzania ich ciężkiej pracy i umilania konsekwentnych dni starań i zmagania z nie zawsze sprzyjającą rzeczywistością. Uśmiechy Portierów, miłe przywitanie Pań Woźnych już od samego rana pozwala choć trochę cieszyć się życiem. Podróż przez korytarze nie jest zwyczajną drogą przez mękę – to droga pełna przeżyć, tych słuchowych, wzrokowych, a momentami bardzo zmysłowych. Pocałunki zakochanych, karykatury nauczycieli na ścianach, ciągle szepty i prośby o użyczenie pracy domowej. Stop. Kres. Dość. Przerwa krótka jak te jednosylabowe słowa – szybko przemija. Pora wejść do sali, zając miejsce i czekać na swojego mentora. Jego wzrok mówi wszystko, wystarczy jedno spojrzenie, by stwierdzić, czy zapowiadana kartkówka zmusi do zabrania papierów ze szkoły, czy może raczej zapewni 5 na koniec roku. Krzyk czy spokojny ton głosu? To drugie, tu nawet przykre sprawy załatwiamy po cichu (nauczyciele też nie lubią się męczyć), ale dobitnie. Czasem warto się bać, ale zawsze trzeba przyjąć wszystko z godnością i umiarkowanym luzem. Nauczyciele lubią poartować, czasem z uczniów, a czasem z uczniami, różnie to bywa, ale najważniejsze, że okazują ludzkie serce, bo w końcu to podobno też ludzie (Co jeśli nauczyciel to komputer zaprogramowany na gnębienie uczniów? Strach pomyśleć!). Tak mijają lekcja po lekcji, godzina po godzinie. Można czasem popaść w rutynę, ale lepsze to niż niespodziewane pomysły licealnych profesorów.

I tak od 70 lat łódzka oświata jest uświetniana przez XXI LO – wchodzenie na wyżyny swoich możliwości i poszerzanie horyzontów to typowe zajęcia wszystkich uczniów, ale czy tylko? Nic bardziej mylnego. Inne, bardziej męczące zajęcia to „schodzenie, ciągle schodzenie...” – z góry na dół rzecz jasna, bo szkoła niestety kilka piętér ma.

Aga Witasik: Jakie wspomnienia budzą się w sercu, kiedy wraca Pani myślami do czasów licealnych?

Prof. Joanna Bąk – Piotrowska: Bardzo pozytywne. To był szczęśliwy i beztroski czas, chociaż na początku moja sytuacja nie była łatwa, ponieważ byłam córką ówczesnego dyrektora szkoły, a to budziło ciekawość rówieśników i budziło plotki. Mimo tego wspominam liceum jako najlepszy czas w moim życiu. Poznałam tu wyjątkowych ludzi, nawiązałam trwale przyjaźnie i przeżyłam niezapomniane chwile.

A.W.: Jakie były Pani ulubione przedmioty? Dlaczego właśnie te?

Prof. J.B. – P.: Od zawsze miałam zamiłowanie do języków obcych. Chyba mam to we krwi, bo moi rodzice również ukończyli studia filologiczne. Moim priorytetem zawsze był język angielski, dlatego też w ostatniej chwili przed rozpoczęciem nauki w klasie pierwszej, zmieniłam decyzję i poszłam do klasy z poszerzoną nauką tego języka, rezygnując przy tym z klasy dziennikarskiej. Nigdy później nie żałowałam tej zmiany.

Nigdy nie zapomnę lekcji angielskiego z p. prof. Michalak, która była niezwykle wymagająca. Dzięki niej miałam motywację do nauki i muszę przyznać, że przez trzy lata liceum nauczyłam się więcej niż w okresie studiów na filologii angielskiej.

Miło wspominam też zajęcia z p. prof. Chętkowskim. Na lekcjach języka polskiego nauczyłam się radzić sobie ze stresem podczas wystąpień publicznych i swobodnie wypowiadać się na forum. Prof. Chętkowski zachęcał mnie do pisania i opublikował mój felieton w jednej ze swoich książek, co było dla mnie ogromnym wyróżnieniem.

A.W.: Co zmieniło się w XXI LO od czasów, kiedy była Pani uczennicą?

Prof. J. B. – P.: Ciężko mi odpowiedzieć na to pytanie, bo mam emocjonalny stosunek do tego miejsca. Na pewno zmieniło się dużo, ale atmosfera pozostała ta sama. Chociaż moja przygoda ze szkołą właśnie dobiega końca, miło mi, że mogłam tu na chwilę wrócić jako nauczyciel.

JAKUB BALCERSKI

Nie ma to jak wspomnienia! – absolwenci o 21 LO



(<http://webserwer1.netserwer.pl/~wkuzitowicz/wp-content/uploads/2013/11/4a1.jpg>)

Z okazji 70-lecia szkoły udało mi się przepytac paru absolwentów 21 LO. Opowiedzieli mi historię swoich pobytów w korytarzach tego elitarnego miejsca. Czasem śmieszne, czasem poważne – wszystkie wciągające i przywołujące uśmiech na twarz. Dobrze czasem powspominać!

Mieczysław Grzegorzewski (absolwent rocznika 85-89) :

W moich czasach w liceum były dwa główne profile : biologiczno-chemiczny i matematyczny-fizyczny. Sam wybrałem ten drugi. Dyrektorem była wtedy Pani Maria Malinowska. Ale najbardziej zapamiętałem wręcz legendarne postaci matematyków – państwa Artykiewiczów. Wzbudzali szacunek nie tylko w samej szkole, ale także m.in. na Uniwersytecie Łódzkim. Miałem okazję uczyć się u obojga – u pani Marii przez 3 lata, a pana Jerzego przez rok. Co ciekawe, po tym jak pani Maria przygotowała nas przez 3 lata pod maturę, tak pan Jerzy poszedł w zupełnie innym kierunku i wykroczył zupełnie program. Stwierdził, że do egzaminu jesteśmy już przecież gotowi. Przyprawiał także na lekcje 6-letniego wnuczka i po objaśnieniu jakiegoś zdania pytał go czy rozumie. Jeśli odpowiadał twierdząco, to dla profesora oznaczało to, że cała klasa także zrozumiała. Wychowankiem pana Artykiewicza jest Jacek Kowalewski, obecny nauczyciel matematyki w 21 LO, którego rozwój mogłem obserwować na własne oczy. Był świetnym matematykiem, co obrazuje pewna ciekawa historia. W czasie gdy pani Artykiewicz była chora na zastępstwo do naszej klasy przyszedł jej mąż. Na pierwszej lekcji poprosił Jacka do odpowiedzi, ze względu na zbieżność jego numeru i daty. Jacek odpowiedział na wszystkie pytania i wchodząc do klasy następnego dnia myślał, że ma już spokój. Pan Artykiewicz jednak spytał się klasy, który dziś dzień a po usłyszeniu odpowiedzi „ósmego” stwierdził, że przecież wczoraj był „siódmy” i ponownie poprosił do odpowiedzi Jacka. Ten znów odpowiadał bardzo dobrze. Sytuacja powtórzyła się oczywiście przez resztę dni nieobecności pani Marii. Gdy już wróciła też wymówiła nazwisko Jacka. Spojrzał na nią z niepokojem, ale okazało się, że chciała mu tylko wstawić 5 za wcześniejsze odpowiedzi. Tradycja matematyczna jest w tym liceum zatem dość spora. Mimo, że klimat szkoły przywodzi na myśl „dawanie wycisku” uczniom to dzięki temu rodzą się w niej wielkie talenty. Kształtuje kreatywność i swojej elitarności nie zyskała za nic. Lata spędzone w tym liceum dają sporo wspomnień. Aż chce się tu wracać. Wtedy dochodzą również te ze złotów. Lubię je sobie przypominać.

Monika Szylko (absolwentka rocznika 85-89) :

Mnie liceum kojarzy się przede wszystkim z wspaniałymi nauczycielami. Profesorzy Rynkowski i Rezner – u nich wszystko było łatwe. W głowie pozostał też strach o tzw. „przepustkę” na geografii (jeśli nie zaliczy się państw i miast to dostaje się 2 i w ogóle nie odpowiada), czy wspomnienia dość „myszowatego” stroju – bez barwnych akcentów, nie wspominając o makijażu czy biżuterii, z tarczą przyszytą do rękawa. Interesujące były lekcje PO (przysposobienia obronnego) na których wychodziliśmy na strzelnicę. Szkoła była pełna wesołych i kreatywnych ludzi, którzy wiedzieli czego chcą. Stąd tak świetny kontakt łąpało się z nimi podczas dyskotek pod wodzą Piotra Stańczyka (dzisiejszego redaktora Radia Łódź) czy wspaniałej studniówki, podczas której po przygotowanym przez nas wystroju liceum zamieniło się w Hollywood. To były naprawdę świetne czasy, które fajnie się wspomina.

Dorota Kucharska (absolwentka rocznika (86-90) :

Pierwsze wspomnienie jakie przychodzi mi na myśl to oczywiście pani dyrektor Malinowska, która uczyła nas geografii i na każdej lekcji pytała o stolicę Polski. Odpowiedź brzmiała Łask, ponieważ sama stamtąd pochodziła. Przed samą lekcją staliśmy w szeregu, a Pani Dyrektor sprawdzała nasz strój. Moja koleżanka miała na sobie zielony sweter. Na ten widok dyrektor Malinowska wysłała ją do domu mówiąc: „A ty co, na biwak?”. W ciągu 45 minut (czas trwania lekcji) miała dojechać do domu, przebrać się i wrócić do szkoły. Poza tym, obiektem naszych zainteresowań była grupa sportowa szkoły – zwłaszcza siatkarze Resursy z IV klasy, na czele z najwyższym w szkole Jackiem Pasińskim. Chodziliśmy na ich mecze, a damska część była zakochana w całej drużynie. Przypomina mi się jeszcze sytuacja z lekcji niemieckiego. Moi koledzy spóźnili się na lekcję, więc profesor spytał ich po niemiecku, co robili, na to jeden z nich : „papiren pozbiren haben”. Naprawdę dobrze przypomnieć sobie takie wydarzenia z przeszłości. To bardzo fajne doświadczenie.

Ankieta uczniowska

Z okazji 70-lecia szkoły postanowiliśmy przeprowadzić wśród uczniów ankietę na tematy bezpośrednio związane z życiem naszej szkoły. Pytania dotyczyły indywidualnego nastawienia ankietowanych do przedmiotów szkolnych czy nauczycieli, ale także sprawdzały wiedzę ogólną na temat XXI LO.

Na początku ankiety pytaliśmy uczniów o ich ulubiony przedmiot szkolny oraz o to, co go nim czyni. Znaczna część przepytanych wybierała przedmiot, który najbardziej ich interesuje czy też wiąże się z ich pasją. Rzadziej wpływ na odpowiedź miało nastawienie nauczyciela do danej lekcji, chociaż w kilku przypadkach znaczenie dla ankietowanych miało podejście nauczyciela do ucznia.

Następnie zadaliśmy pytanie w pewnym stopniu wiążące się z pierwszym, mianowicie jakiego nauczyciela uważają za swojego ulubionego. Wydało się ono o tyle ciekawe, że w zasadzie nazwisko żadnego nauczyciela się notorycznie nie powtarzało. Pytani odpowiadali bardzo różnorodnie. Uczniowie za priorytet przy udzielaniu odpowiedzi brali sobie różne cechy, m.in. poczucie humoru (prof. Nawrocki) czy sposób bycia (prof. Kowalewski).

Na końcu ankiety sprawdziliśmy podstawową wiedzę uczniów o XXI LO. Na pytania o patrona szkoły oraz rocznicę jej założenia wszyscy uczniowie odpowiedzieli prawidłowo.

Ankieta wśród uczniów XXI LO przebiegła bardzo pomyślnie. Ankietowani udzielali wyczerpujących odpowiedzi na tematy bezpośrednio ich dotyczące oraz wykazali się wiedzą w tematach związanych z życiem naszego liceum.

KLAUDIA DRAB

Obchody jubileuszu 70-lecia XXI LO

Obchody jubileuszu 70-lecia XXI LO im. Bolesława Prusa w Łodzi zbliżają się wielkimi krokami. Wszystko zdaje się być już dopięte na ostatni guzik i przygotowane na przyjęcie znamienitych gości. Pani dyrektor, nauczyciele, wszyscy pracownicy szkoły oraz uczniowie – nikt nie może się już doczekać, aby zacząć świętować. Z pewnością nie zabraknie uśmiechów, łez wzruszenia oraz chwil zadumy. Absolwenci będą mieli okazję ponownie wstąpić w mury swojej szkoły, spotkać nauczycieli, którzy byli ich nauczycielami, obejrzeć sale lekcyjne, w których spędzili interesujące oraz te mniej ciekawe lekcje poświęcone różnym dziedzinom nauki. Jednym słowem – nadarzy się niepowtarzalna okazja, aby odbyć wzruszającą i sentymentalną podróż w przeszłość do niezapomnianych czasów szkoły średniej.

Uroczyste obchody rozpoczną się w piątek (17 czerwca) o godz. 9:00 od przedstawienia uczniom w szkole prezentacji ukazujących pokrótce dzieje naszej szkoły. Akademia ta potrwa do ok. godz. 11:30, bowiem na godz. 12:00 zaplanowana jest Msza Św. w Kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Łąkowej 27 w Łodzi. Tam też wszyscy zebrani będą mogli wysłuchać śpiewu utalentowanych uczennic XXI LO.

W sobotę (18 czerwca) już od godz. 9:30 absolwenci będą mogli odwiedzać szkołę. W salach (każda będzie miała przydzielone konkretne roczniki) przygotowany zostanie drobny poczęstunek. Liceum pozostanie otwarte dla Gości do godz. 13:30.

Najbardziej uroczysta część obchodów jubileuszu 70-lecia szkoły będzie miała miejsce w godzinach 16:30-19:30 w Filharmonii Łódzkiej przy ul. Narutowicza 20/22. Na samym początku nastąpi rejestracja Gości i odbiór zaproszeń. Następnie, od godz. 17:00 do 18:00 zebrani wysłuchają koncertu organowego w wykonaniu Pana Krzysztofa Urbaniaka, poprzedzonego częścią oficjalną. O godz. 18:00 nastanie półgodzinna przerwa, podczas której Goście będą mogli udać się na poczęstunek. Nie zabraknie również lampki wina. Później zobaczymy godzinną część artystyczną w wykonaniu uczniów i absolwentów XXI LO. O godz. 19:30 uroczystość zostanie podsumowana i zakończona.

Serdecznie zapraszamy wszystkich do wspólnego świętowania oraz życzymy długich chwil nostalgii, podczas których przeniesiecie się Państwo o te parę lat wstecz i ponownie zasiądziecie w ławkach swojej ukochanej szkoły.